Nasze pasje, zainteresowania i hobby

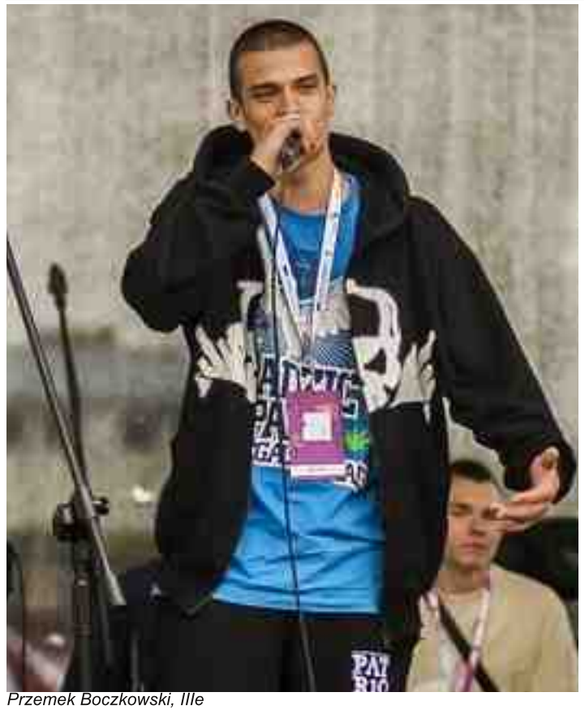

Przemek Boczkowski, IIIe

Jak zaczęła się twoja przygoda z rapem?
Tej muzyki zacząłem słuchać jeszcze w gimnazjum. Trafiła do mnie i stała się moją pasją.

Czy oprócz rapu masz zajawkę na inny rodzaj muzyki?
Rap to muzyka mojego serca i właściwie tylko tego rodzaju muzyki słucham.

Co cię jako autora tekstów inspiruje?
To amerykański „czarny"rap. I tak ogólnie to życie, wszystko co mnie otacza i mnie spotyka. Trudno to powiedzieć, to przychodzi samo i wtedy wiem, że to jest TO.

Wiem, że w twoich tekstach jest wiele wulgaryzmów, nie obawiasz się, że mogą źle odbierać to słuchacze?
Chcę mieć coś do powiedzenia, niekoniecznie w odpowiadający wszystkim sposób. To nie ma być łatwe, piękne i przyjemne. Ma budzić refleksję, dawać do myślenia, być może zmieniać sposób postrzegania wielu rzeczy. Taki jest zamiar, tak to czuję.

Jaki na co dzień jest Przemek?
Zwyczajny czasem chodzę do szkoły, czasem się uczę, imprezuję, poświęcam się swoim pasjom i zainteresowaniom…, taka tam nuda.

Wiem, że można posłuchać ciebie na YouTube, wystarczy wpisać pshemo. Czy myślisz, że to jest dobry sposób na lansowanie się?
Kanał Youtube to siła niewyobrażalna. Dzięki temu muzycy tacy jak ja mogą zaistnieć w prosty, tani sposób. Zapewnia to stały kontakt z publicznością, fanami. Mogę być blisko moich słuchaczy i to jest ok.

Z Przemkiem rozmawiała M.N.

Jeżeli masz jakąś pasję i chcesz się z nami nią podzielić, jeżeli znasz kogoś, kto posiada ciekawe hobby, poinformuj o tym Redakcję Merkurego. Napiszemy o Waszych pasjach w kolejnych numerach gazety.

Listy do Redakcji

Droga Redakcjo

Jestem uczennicą klasy III. Już w pierwszej klasie bardzo spodobał mi się jeden nauczyciel. Myślałam, że mi to szybko przejdzie a tu nic, im dłużej chodzę do szkoły to on mi się bardziej podoba. Kiedy mam z nim lekcję tego dnia staram się wyjątkowo ładnie wyglądać, odrabiam lekcje i uczę się żeby nie pomyślał, że jestem głupia. Redakcjo powiedz, czy o swoim uczuciu mam powiedzieć nauczycielowi, czy cierpieć w samotności. W przeszłości zdarzały się przecież małżeństwa uczennica, nauczyciel. Poradźcie, co mam robić?

Beznadziejnie zakochana uczennica

Droga Redakcjo

Bardzo nam zależy na tym, aby wszyscy nauczyciele przeczytali ten list. Jesteśmy uczniami klasy III i w styczniu mamy egzamin, już teraz się tym przejmujemy i zdajemy sobie sprawę, jak wiele jeszcze nauki przed nami. Problem polega na tym, że jedna z nauczycielek na każdej lekcji powtarza przez 10 -15 minut jacy to jesteśmy głąby, kretyni, nieuki i tego egzaminu to my na pewno nie zdamy. Po takim zdołowaniu, kiedy pani przystępuje do lekcji, to my mamy wszystkiego dosyć i myślimy sobie po co uważać, uczyć się, kiedy i tak z góry wiadomo, że nie zdamy. Nauczyciele, nie dołujcie nas, ale zachęcajcie.

Nie tacy znowu źli Uczniowie.

Od dziś ulega zmianie tryb odpowiedź na lisy do redakcji: chcemy przed odpowiedzią poznać zdanie większej grupy uczniów. Swoje opinie prosimy wrzucać do skrzynki z napisem Listy do Redakcji przy pokoju nauczycielskim.

Dziękujemy wszystkim uczniom i nauczycielom za aktywne włączanie się w akcję mikołajkową i akcję "Szlachetna Paczka" oraz za każdą inną działalność na rzecz osób potrzebujących.

Redakcja Merkurego

Redakcja w składzie: Marta Goleń, Marcin Kutz, Małgorzata Niedzielska w ścisłej współpracy z młodzieżą i nauczycielami "Ekonomika".
Adres e-mail: pisznamerkury@gmail.com

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNO - KUPIECKICH EKONOMIK PŁOCK

MERKURY

Numer 10 (4/2014) grudzień 2014 Zespół Szkół Ekonomiczno-Kupieckich w Płocku

Dyrektor o inwestycjach w naszej Szkole

M.D.: Jakie inwestycje do końca roku 2014r pan Dyrektor przewiduje?
P. Dyr.: Do końca tego roku, mamy już grudzień, żadnych. Kończy się remont placu przed szkołą, a ta inwestycja kosztuje prawie 200 000 zł.

M.D.: A wewnątrz szkoły?
P. Dyr.: Wewnątrz kończymy pracownię gastronomiczną dla hotelarzy, pracownię hotelarską z projektu gminnego. Pojawi się sprzęt za prawie 500 000 zł, w szkole będzie 140 komputerów. Najważniejsza inwestycja w tym roku, jaką udało się przeprowadzić, a której nie widać i nie będzie widać, to wykupienie szkoły. Znaleźli się prywatni właściciele terenu, na którym znajduje się szkoła - wykup to kwota 2 600 000 zł. Teraz jesteśmy wykupieni i nikt nas nie wyrzuci. Tego nie widać, ale to otwiera możliwość w następnych latach remontu kapitalnego szkoły. W 2018 roku mija 150 lat, jak zaczęło działać liceum handlowe, szkoła handlowa i wtedy Ekonomik ma się pięknie prezentować. Prezydent Nowakowski to przyrzekł, a został nim na następne 4 lata, więc jest szansa, że w tym czasie szkoła wraz z boiskami będzie wyremontowana.

M.D.: Czy w związku z nowymi salami będą otwierane nowe kierunki?
P. Dyr.: Na razie nie, dlatego że jesteśmy ograniczeni przez Ministra Edukacji. Nie możemy wymyślać zawodów, jak szkoły niepubliczne, żeby przyciągnąć uczniów. Trochę też jesteśmy uzależnieni od miasta. W Płocku jest podział, żebyśmy sobie nie wchodzili w drogę. „Wielobranżówka" ma kierunki gastronomiczne, my ekonomiczne, hotelarskie i turystyczne, "70-tka" mechaniczne, "Samochodówka" samochodowe. Wszystko po to, żebyśmy między sobą nie konkurowali, a dawali uczniom swobodny wybór. Jest 5 kierunków i na razie wystarczy. Próbujemy otworzyć szkoły zawodowe, ale one już nie cieszą się popularnością, więc nabór się nie udaje. Do szkoły policealnej też nie, bo każdy woli pójść na 3 lata zrobić licencjat, niż 2 lata i mieć tytuł technika, mimo że ten jest więcej warty na rynku pracy.

M.D.: Kto jest płatnikiem tych wszystkich inwestycji?
P. Dyr.: Urząd Miasta, czyli gmina -miasto Płock, a jeśli chodzi o wyposażenie szkoły to program unijny. Staże odbyło 150 osób, a jeszcze 100 uczniów pójdzie na nie, to jest projekt za 1 800 000 zł. Z reguły 20% do takich projektów dokłada Urząd Miasta, chociaż nie w tym wypadku, a resztę Unia Europejska. Te pieniądze są przekazywane przez Urząd Marszałkowski przez marszałka Struzika – to jest 1 600 000 zł. Ten projekt to ,,Zawodowe Mazowsze'', przed tym realizowaliśmy ,,Krok w przyszłość zawodową'' za kwotę 1 800 000 zł. Czyli przez 3-4 lata zdobyliśmy 4 000 000 zł. To wielkie pieniądze, ale w skali rodziny. Dużą inwestycją jest plac przed szkołą za kwotę 150 000 zł, z dokumentacją, z odwodnieniem, itd. W domowych warunkach 5 000 zł to znaczna suma, a tyle kosztuje remont jednej sali, bo ona ma powierzchnię 40-50 m2, jak typowe mieszkanie. Trzeba jeszcze wymienić podłogi, pomalować, itd. To jest inna skala, w szkole 2 000 zł przeznacza się na śrubki, narzędzia konserwatorskie.

M.D.: Sala 23 już prawie skończona?
P. Dyr.: Tak już, już prawie. Natomiast sala 12 będzie gastronomiczną dla hotelarzy, żeby mogli przygotowywać catering śniadaniowy.

M.D.: Czy w następnym roku szkolnym jest coś planowane, jakieś nowe inwestycje?
P. Dyr.: W ramach remontu kapitalnego szkoły, prawdopodobnie w wakacje, będzie wymieniana instalacja centralnego ogrzewania. Ogólnie w budynku jest ciepło, ale w sali gimnastycznej zimno. Węzeł cieplny jest tutaj (pokój p. Dyrektora). Ja „siedzę" na węźle cieplnym akurat, żeby miśki miały ciepło, ale na sali gimnastycznej niekoniecznie w tym samym czasie jest też ciepło. Jak wymienimy centralne ogrzewanie, to potem będzie wymiana podłóg, drzwi korytarzowych. Gdy korytarze zostaną zrobione, ociepli się z zewnątrz budynek, pomaluje i będzie inna szkoła. Kolejna inwestycja to boiska. Przez 10 lat nie można było nic zrobić, bo jak się znaleźli właściciele terenu, to gmina umywała ręce. Mówiła, że nie może inwestować w prywatny grunt. Wiele pomógł naszej szkole pan Prezydent Nowakowski, mój były uczeń z Jagiellonki. Zanim tu przeszedłem, 8 lat pracowałem w Jagiellonce i akurat pan Nowakowski i pan Wiceprezydent Lewandowski to koledzy z jednej klasy. Z sympatii do swojego Profesora i dawnych szkolnych czasów, popatrzyli na naszą Szkołę łaskawym okiem. Kiedyś powiedziałem, że największym szczęściem dla nauczyciela jest, gdy uczniowie go przerastają. No i w tym przypadku jestem jego podwładnym, ale akurat tego nie żałuję, bo wyszło to na dobre dla naszej Szkoły. Dostał od nas słonia z trąbą do góry na szczęście, wygrał wybory, więc widzę jasną przyszłość dla Ekonomika.

M.D.: To już chyba wszystko co chciałyśmy wiedzieć, dziękujemy za udzielenie wywiadu.
P. Dyr.: Dziękuję również.

Wywiad z dyr. Ireneuszem Szychowskim przeprowadziły Marta Kinga Dembska i Natalia Myszkowska.

Nasza twórczość

Daria Fiołek, IIa

Szczęście

Przyszło do mnie szczęście
Cichutkie jak cień.
Weszło w moje życie,
Dając mi co chcę.
Dało mi uśmiechy,
Jak promyki słońca.
Dało mi radości
Bez liku, bez końca.
Dało i ambicję
I chęci do życia.
Dało bezpieczeństwo
I chęci do życia.
Przyszło do mnie nagle
I niespodziewanie.
Mówiąc, że już zawsze
Ze mną tu zostanie.

Ten piękny wiersz napisała Daria Fiołek z klasy II a. Podczas Biesiady Literackiej na szczeblu powiatu wiersz Darii dostał wyróżnienie, a wyróżnień było tylko cztery. Gratulacje.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoimi refleksjami, emocjami, przemyśleniami zawartymi w waszej twórczości do przesyłania prac na emaila pisznamerkury@gmail.com, lub wrzucenia do skrzynki z napisem Listy do redakcji. Wasze prace będziemy drukować w kolejnych numerach Merkurego.

Mój dom rodzinny

Mój dom rodzinny pośrodku wioski,
Pokryty strzechą stuletni starzec,
Daje schronienie o każdej porze,
w upalny sierpień, chłodny marzec.

Przy domu ogród, w nim stara lipa,
z licznym w gałęziach ukrytym rojem,
dająca latem chłodny krąg cienia,
pachnąca miodem, bijąca spokojem.

Liczna rodzina, zgodna szczęśliwa,
Bez kłótni, waśni, wszelkiej obrazy,
Szacunek, zgoda, wzajemna miłość,
To mych rodziców święte zasady.

Patrycja Mendak, kl. Ic

Mój dom

Mój dom to forteca,
która mnie chroni przed spojrzeniami złych ludzi.
Mój dom to azyl,
Gdzie jestem bezpieczna.
Mój dom to oaza,
Ciepła i przytulna, gdzie mogę się schronić,
Ogrzać, ugasić pragnienie.
Mój dom to wigilijny wieczór,
Pachnący wanilią i migdałami.
I ciepły ogień, bijący z kominka.
Mój dom to moja mama.
I jej troskliwy wzrok.
Mój dom to mój ojciec, który wraca zmęczony po pracy.
Mój dom to moja siostra i ja

Sylwia Has, kl. Ic

Ja jestem zmierzchem dni,
Który kłania się ku zachodowi
I w ciemności brodzi.
Noc siostra śmierci
Oczy mi przysłania
I wkrótce z całym światem
Mnie pogodzi.

Tomasz Roguski, kl. IIa

Rozpoczynamy drukowanie historii, którą sami stworzycie. Początek napisała klasa IIIa. Jest to historia niepełnosprawnej nastolatki, która rozpoczyna naukę w szkole średniej. Jakie będą jej losy? Kto ja polubi, a kogo ona pokocha? Tego dowiemy się od Was. Piszcie. Dalsze dzieje Joanny w mini odcinku napisze klasa Ia. Tekst nie powinien przekraczać 70-80 słów. Tekst należy zgłosić do redakcji Merkurego do 18 grudnia.

Dziewczyna na kółkach

Przyszła do klasy na początku września, a właściwie nie przyszła, tylko przyjechała na wózku. Miała smutne oczy, a na twarzy widać było strach. Podjechała cicho do ławki i zaczęła wyjmować książki z plecaka. Sprawiało jej to wielką trudność, ale nikt z klasy nie pospieszył z pomocą. Może tylko Natalka dłużej przyglądała się nieznajomej dziewczynie, lecz i ona wkrótce zajęła się własnymi sprawami.

Migawki z życia Ekonomika

Happening Szkolnej Grupy Amnesty International

Obchody Dnia Edukacji Narodowej

I Rzut Lekkiej Atletyki Szkół Ponadgimnazjalnych

Zwycięzcy Gry Miejskiej

"Mam apetyt na czytanie" – wspólne czytanie *Dziadów*

Bieg Tumski

Bieg Papieski

Targi Turystyczne "TOUR SALON 2014" w Poznaniu

Konkurs dekoracji stołów

Otrzęsiny

Treblinka